

Siostra EUZEBIA PALOMINO

Uboga dziewczyna, pochodząca z małej miejscowości, wychowywana w najbiedniejszej rodzinie w całej wiosce. Z ubóstwem przekroczyła bramy klasztorne. Jako uboga zakonnica umierała w opinii świętości.

W biednej rodzinie

Był dzień 15 grudnia 1899 roku, kiedy urodziła się Euzebia Palomino, córka Joanny Yenes z Villaflores i Augustyna Palomino z małej gminy w Salamance, o nazwie Cantalpino. Ksiądz, który ochrzcił Euzebię w kilka dni po narodzinach, w parafii św. Piotra Apostoła, zapewne nie widział w niej jakiś nadzwyczajnych cech, zresztą rodzina Palomino była taka biedna...

Zarówno Joanna, jak i Augustyn nie posiadali majątku czy nawet wystarczających dochodów, pozwalających utrzymać rodzinę. Mały domek, w którym żyli, musiał pomieścić wszystkich członków, a ponieważ żadne z rodziców nie miało stałego zatrudnienia, trzeba było chwycać to, co Opatrzność Boża dawała każdego dnia.

Mama Joanna często szła tam, gdzie była potrzebna; podejmowała się zadań gospodyni oraz służącej, korzystała z możliwości zarobku podczas okazjonalnych wydarzeń i wiejskich przyjęć. Jednak jej główną troską był dom i utrzymanie porządku w jego skromnych pomieszczeniach. Podczas gdy ona prała i cerowała stare ubrania dzieci, ojciec ubogacał czas czytaniem katechizmu, którego Euzebia bardzo chętnie słuchała. Augustyn nie miał stałej pracy i oprócz wypasania krów latem, często musiał żebrać. Był człowiekiem uczciwym i szlachetnym. Przekazywał swoim dzieciom wiarę, przyjmując los ubogich. W takiej atmosferze wzrastała Euzebia, która dzięki swojej prostoduszności i radości chętnie znosiła trudy dnia codziennego. Bywało, że musiała opuszczać szkołę, gdy mama potrzebowała pomocy lub wtedy, gdy tata miał wypadek, jednak wydaje się, że życie uczyło ją o wiele więcej.

Przez służbę do Jezusa

Jako ośmioletnia dziewczynka Euzebia zaczęła podejmować prace służebne w wiosce, wykonując codzienne obowiązki i zajmując się dziećmi. Był to także czas, gdy jej serce przygotowywało się na przyjęcie Jezusa Eucharystycznego – z Nim łączyła całe swoje życie, tęskniła za Nim tak bardzo, że często pragnęła umrzeć, aby móc się z Nim połączyć. Trudno nazwać to pragnienie naiwnością, gdy znało się jej gorliwość i wewnętrzną czystość, która poszerzała jej spojrzenie i serce do tego stopnia, że w dzień I Komunii Świętej potrafiła rozeznaczyć głos nieprzyjaciela, który chciał zaburzyć jej pokój w duszy poprzez porównanie jej ubóstwa i starej sukienki z bogactwem innych dziewczynek, które do Komunii miały iść w białych strojach. Głos przyjaciela natomiast zachęcał ją do przyozdobienia duszy cnotami. W ten ważny dzień marzyła tylko o jednym: umrzeć i być z Jezusem, ale zamiast tego usłyszała, że ma poświęcić się, jako zakonnica dla dobra młodzieży.

W wieku trzynastu lat Euzebia pracowała jako służąca w Salamance. Od jakiegoś czasu miewała sny, w których spotykała się z Jezusem i z Maryją. Pewnego razu natrafiła w mieście na procesję Salezjanów z figurą Maryi Wspomożycielki i zrozumiała jeden sen sprzed kilku lat: śniła Matkę Bożą, a przed nią rzesze ludzi w pokłonie. Kiedy tę samą Wspomożycielkę zobaczyła w kaplicy Sióstr Salezjanek, usłyszała w głębi duszy, że będzie jej córką. Nie wiedziała tylko, jak się to stanie. Czuła się tak biedna i nie miała posagu wymaganego przy wstąpieniu do klasztoru.

Adorować obecnego w sobie Boga

Zanim Euzebia została Córką Maryi Wspomożycielki, pomagała w kolegium Sióstr jako służąca; podejmowała się prac domowych, odprowadzała dziewczynki do szkoły, gotowała. W tych prostych czynnościach spotykano ją zawsze świętą – wszyscy się do niej garnęli, chętnie słuchali o sprawach duchowych, wpatrując się w jej – jak mówili – anielskie oblicze.

31 stycznia 1922 roku rozpoczęła postulat w Salamance. Poważne trudności spotkały ją przed złożeniem pierwszej profesji, gdy rozważano jej powrót do domu ze względu na słabe zdrowie. Jednak ona zdała się całkowicie na wolę Bożą i czekała... Dzięki postawie całkowitego zawierzenia i zdania się na przełożonych otrzymała pozwolenie na śluby.

Uboga mistyczka

„Stać się świętą, bo wszystko inne to strata czasu” – te słowa stały się jej prawdziwym drogowskazem. W Valverde, gdzie przeżyła swoje życie salezjańskie po ślubach, rozkwitała jej duchowość, czyli żywa relacja z Bogiem. Nadal garnęły się do niej dziewczynki, które często lubiły słuchać o jej Miłości – Jezusie na Krzyżu oraz o Maryi. Siostra Euzebia z wielką żarliwością potrafiła mówić o Bożej Miłości, choć była tylko biedną kucharką. Jej spojrzenie potrafiło uchwycić głębię nawet w najprostszych czynnościach, wiele razy przez jej ręce przechodziły drobne cuda. Także katolicka Hiszpania potrzebowała tych rąk, aby przez jej ofiarę ocalić wiarę i Kościół.

Latem 1930 roku zaczęli jednoczyć się katalońscy republikanie, którzy zainicjowali czas wojny domowej i ataków na Kościół w Hiszpanii. Trudna sytuacja w państwie prowadziła do nieuniknionej rewolucji. W tych okolicznościach siostra Euzebia postanowiła ofiarować życie za zbawienie Hiszpanii. Siostra Carmen Moreno, dyrektorka z Valverde miała w tej decyzji także swój udział – s. Euzebia przepowiedziała jej męczeńską śmierć.

Przez chorobę do spełnienia

Ostatnie miesiące swojego życia siostra Euzebia spędziła w łóżku, doświadczając choroby, w której nadal pozostawała gorliwą apostołką. Przychodzili do niej ludzie z całego Valverde; dzieci, potrzebujący rady, klerycy – wszyscy pragnęli otrzymać jakieś pocieszające słowo, usłyszeć o niebie i miejscu, które jest w nim przygotowane dla pokornych i ubogich.

Pod koniec stycznia zaczęła cierpieć bardziej, ale również radować się, gdyż Bóg dał jej doświadczenie oglądania nieba. To była jej pierwsza śmierć. Druga i ostateczna przyszła 10 lutego 1935 r.

W dniu jej pogrzebu całe Valverde przychodziło przed trumnę, aby jeszcze raz dotknąć świętej. W Biuletynie Parafialnym ksiądz proboszcz Jesus de Mora tak o niej napisał: *„O objawieniach, prorocत्वach i cudach zadecyduje kiedyś nieomylny sąd kościoła. Jej grób będzie chwalebny, bo spoczywa na nim ręka Pańska.”*

Proces beatyfikacyjny

W latach 1982-1984 toczył się w diecezji Huelva w Hiszpanii proces kanoniczny dotyczący heroiczności cnót siostry Euzebie Palomino. 17 grudnia 1996 roku papież Jan Paweł II ogłosił dekret o heroiczności cnót Sługi Bożej siostry Euzebie Palomino, osiem lat później, 25 kwietnia 2004 roku dokonał jej beatyfikacji.

Tekst: s. Weronika Śliwińska FMA

Bibliografia

1. Maria Domenica Grassiano, *Siostra Euzebia Palomino*, tłum. s. Jadwiga Jakubiec CMW, Wrocław 2004.
2. Armida Magnabosco, *Uboga, która wielu ubogaciła, Siostra Euzebia Palomino FMA*, tłum. s. Jadwiga Jakubiec CMW, Wrocław 1999.